

Jesienna pora

Znów zaczęło się tak samo...

Najszybciej do gry wkroczył złoty,
który jako pierwszy pozbywał się zieleni
Potem grać zaczęli i inni...

Kolory malował dni tak pięknie,
jak tylko potrafiły.

Znów zachwyty wzbudzała w nas okrutna wojna,
prowadzona przez tych samych graczy.

Pomarańczowy uległ czerwonej barwie
i musiał oddać jej swoje tereny
Teraz już zostało dwoje uczestników-czerwień
która okrutnym żarem pochłaniała wszystko na
swej drodze
i żółć złocista, która rozjaśniała noce

Lecz co to?

Kto to przybył?

Waleczny rycerz wkroczył na boisko
i swą siłą zwyciężał wszystko.

Ugasił czerwień, zagarnął złoto
a zielone liście wrzucił w błoto.

Zaczęła się pora deszczowych dni,
bo wygrał brązowy- brudny i zły.

...znów skończyło się tak samo.

Zapytałeś

Zapytałeś mnie któregoś dnia-
-co jest moim szczęściem?

Z moich ust wyleciał cichy głos:
to są twoje ciepłe, silne ręce.

Zapytałeś mnie któregoś dnia-

- gdzie ja później będę

Z moich ust wyleciał cichy głos:
tam gdzie twoje (moje) serce.

Zapytałeś mnie któregoś dnia-

- co ja z sobą zrobię?

Z moich ust wyleciał cichy głos:
oddam siebie tobie...

Zakochany

Czasem próbowałem o niej zapomnieć,
Lecz Pamięć miała nad nim władzę.

Czasem udawałem, że jej nie zna,
Lecz patrzył na nią nieustannie.

Nazywał ją swoją Mużą,
Uśmiechał się z myślą o niej,
Rozpływał się pod jej dotykiem,
A gdy zasypiał...Myślał o niej.

Czasem udawałem, że jej nie zna,
Lecz pragnął jej w każdej chwili.

Czasem próbowałem o niej zapomnieć,
Lecz serce nigdy nie zapomniało.

Katarzyna Brzóska